

Lech K. Paprzycki

Świadek anonimowy - standard europejski a realia postępowania karnego

Palestra 46/1-2(529-530), 18-31

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ŚWIADEK ANONIMOWY – STANDARD EUROPEJSKI A REALIA POSTĘPOWANIA KARNEGO

1. Dwa czynniki spowodowały, iż podjąłem tę problematykę. Pierwszy, to opublikowanie kolejnego orzeczenia Sądu Najwyższego na ten właśnie temat – postanowienia z dnia 7 marca 2001 r. IV KKN 617/00¹, a drugi to ukazanie się artykułu recenzyjnego², dotyczącego jedynej monografii w polskiej literaturze procesu karnego, poświęconej świadkowi anonimowemu³. Uwagi recenzenta utwierdziły mnie w przekonaniu, że poglądy prezentowane w tej monografii mogą budzić wątpliwości, co artykuł ten potwierdza, a mnie ośmiela w odpiernianiu zarzutu autora książki, sformułowanego w innej publikacji, że to tylko wynik niewystarczająco wnikliwej lektury tej pracy i orzecznictwa Trybunału⁴.

W polskiej literaturze przedmiotu, zwłaszcza po 1995 r., gdy instytucja świadka anonimowego wprowadzona została do karnej ustawy procesowej, na ten temat ukazało się szereg publikacji⁵, a także orzeczeń Sądu Najwyższego⁶ i sądów apelacyjnych⁷. Jednakże, z wieloma poglądami, prezentowanymi zarówno w piśmiennictwie jak i orzecznictwie nie można się zgodzić.

Tezy postanowienia IV KKN 617/00 brzmią następująco.

1. *Brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, aby zarządzenia podjęte w na-*

stępstwie wydania postanowienia o anonimizacji w celu jego wykonania, jak to przewiduje § 2 art. 184 k.p.k., mogły być w swym zakresie szersze, niż sama zasadnicza decyzja, jaką w tym przedmiocie podjęto na podstawie § 1 tego przepisu.

2. *Dopuszczenie w procesie karnym dowodu z zeznań świadka anonimowego oznacza, że dowód ten (...), jak każdy inny dowód ujawniony w postępowaniu podlega swobodnej ocenie, której zasady nie sprzeciwiają się ustaleniu sprawstwa oskarżonego także wówczas, gdy dowód ze źródła anonimowego jest w sprawie jedynym dowodem bezpośrednim albo poszlaką, które logicznie zamykają łańcuch kolejnych, występujących w materiale dowodowym poszlak, w sposób, który jednoznacznie wskazują na fakt główny.*

Prezentując własne stanowisko, na tle przede wszystkim argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu tego postanowienia, pragnę jedynie zwrócić uwagę na pewne nasuwające się wątpliwości o zasadniczym jednak, w moim przekonaniu, znaczeniu dla prawidłowego funkcjonowania świadka anonimowego w postępowaniu karnym.

2. Tezy orzeczenia, nie będące uchwałą Sądu Najwyższego, udzielają-

cą odpowiedzi na pytanie (zagadnienie prawne) w trybie określonym w art. 441 k.p.k., zacerpnięte zostały z uzasadnienia postanowienia, gdzie znajdują się w kontekście szeregu zdań, zawierających argumentację, przemawiającą za takim stanowiskiem.

Oczywiście trafna jest teza pierwsza⁸. Z jedną tylko uwagą, a dotyczącą tego, co należy rozumieć na gruncie przepisów art. 184 k.p.k. przez określenia *dane osobowe* (§ 1) oraz *tożsamość świadka* (§ 2). Zgodzić się trzeba z poglądem, że muszą one oznaczać to samo, gdyż o odmienności sformułowania w § 2 art. 184 k.p.k., zdecydowały wyłącznie względy techniki legislacyjnej, by nie powtarzać w kolejnym zdaniu tekstu aktu prawnego, takiego samego sformułowania. Okazuje się jednak, że teza pierwsza, choć niewątpliwie trafna, niczego w istocie nie wyjaśnia, gdyż nie ustosunkowuje się do kwestii zasadniczej – treści określeń: *dane osobowe* oraz *tożsamość świadka*. To oczywiście nie zarzut, a tylko stwierdzenie, o tyle jednak uprawnione, że w uzasadnieniu problematyce tej poświęcono sporo uwagi.

Druga teza budzi już jednak pewne wątpliwości. Wykazać można nawet jej wewnętrzną sprzeczność. Z jednej bowiem strony wyrażony został trafny pogląd, że każdy dowód, dopuszczalny w myśl polskiej procedury karnej, musi być oceniany według tych samych zasad oraz, że każdy dowód, jako jedyny może stanowić podstawę ustalenia sprawstwa, a z drugiej strony, z końcowych sformułowań tezy wynika, że jeden dowód bezpośredni albo pośredni (poszlakowy) nie wystarczy, co dotyczy

także dowodu z zeznań świadka anonimowego. Zdaniem Sądu Najwyższego dowody takie muszą zamykać łańcuch kolejnych poszlak. Niewątpliwie bowiem jest, że zdanie po przecinku, zaczynające się do słów *które logicznie zamykają...* odnosi się zarówno do zeznań świadka anonimowego jako dowodu bezpośredniego jak i pośredniego.

W sumie, lektura drugiej tezy postanowienia prowadzić musi do wniosku, że, zdaniem Sądu Najwyższego, zeznanie świadka anonimowego nie może stanowić jedyne dowodu sprawstwa, gdyż muszą być zawsze co najmniej dwa dalsze dowody pośrednie.

Jednakże na odczytanie takiej treści tej tezy nie mogliby zgodzić się autorzy orzeczenia, odwołując się chociażby do uzasadnienia postanowienia, gdzie, o czym będzie jeszcze mowa, wskazują na konieczność oceny zeznań świadka anonimowego także w kontekście wszystkich okoliczności ujawnionych w toku postępowania. Okazuje się jednak wówczas, że taki pogląd stanowi powtórzenie tezy zdania odrębnego wyroku SN z dnia 9 listopada 1999 r. II KKN 295/98⁹.

3. Z ogromnym zadowoleniem należy natomiast zauważyć, że w uzasadnieniu postanowienia Sąd Najwyższy zajmuje stanowisko prawie co do wszystkich istotnych problemów wiążących się z instytucją świadka anonimowego. Jednakże, nawet gdy trzeba zgodzić się z poszczególnymi poglądami, jako słusznymi, potrzebne jest, moim zdaniem, sformułowanie uwag dodatkowych. Tak właśnie jest w wypadku, gdy Sąd Najwyższy stwierdza, że anonimizacja świadka w tej sprawie nie budzi

żadnych wątpliwości, tym bardziej, co zostało szczególnie podkreślone, że oskarżony i obrońca nie kwestionowali konieczności utajnienia świadka ani sposobu przeprowadzenia dowodu z jego zeznań. Nie jest to jednak argument przydatny dla oceny prawidłowości utajnienia danych osobowych świadka. Może być przecież i tak, że oskarżony i obrońca nie mają żadnego interesu procesowego, by świadka tego ujawnić – odtajnić¹⁰, a ponadto, na co warto chyba zwrócić uwagę, że tak naprawdę, to nie mają oni możliwości kwestionowania prawidłowości utajnienia, albowiem nie mogą wiedzieć, jakie są konkretne przyczyny anonimizacji w tej sprawie, skoro nie wiedzą, kim jest świadek. To podlega kontroli tylko orzekających w sprawie sądów i występujących w sprawie prokuratorów, ale pozostaje poza rzeczywistą kontrolą oskarżonego i jego obrońcy. Ponadto oskarżony i jego obrońca mogą nie być zainteresowani wnikliwym, czy też określonym sposobem przesłuchania świadka anonimowego. Rozważając sytuację procesową, w której oskarżony jest sprawcą, nie ma on żadnego interesu w poprawnym przeprowadzeniu tego dowodu.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu tego orzeczenia skupia swoją uwagę na stwierdzeniu, iż sposób przeprowadzenia tego dowodu w tej sprawie nie może budzić żadnych zastrzeżeń, gdyż świadek ten został przesłuchany przez sędziego delegowanego, a obrońca nie skorzystał z uprawnienia do sformułowania na piśmie pytań do świadka. Nie ma potrzeby kwestionowania tej oceny. Nasuwa się jednak spostrzeżenie, iż w tym wypadku nie skorzystano z możli-

wości realizacji w pełnym zakresie zasady bezpośredniości w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji w ten sposób, iż przesłuchania świadka anonimowego dokonałby sąd w pełnym składzie, a nie sędzieja delegowany. Trudności techniczno-organizacyjne, nawet gdyby w tej sprawie występowały, nie mogły decydować o zrezygnowaniu z takiej formy przesłuchania. Ograniczenie realizacji zasady bezpośredniości, która odnosi się przede wszystkim do orzekającego sądu¹¹, może następować w wyjątkowych wypadkach, wyraźnie określonych w ustawie procesowej, gdy taka konieczność jednoznacznie wynika z okoliczności konkretnej sprawy. W wypadku świadka anonimowego będzie uzasadnione w zupełnie odosobnionych wypadkach. Sąd powinien bowiem mieć niczym nieograniczony procesowy dostęp do świadka¹², co, w odpowiednim zakresie dotyczy także sądu odwoławczego dysponującego pełnym protokołem przesłuchania.

4. Kolejny, niezwykle trudny dla praktyki problem, to zakres utajnienia dla oskarżonego i jego obrońcy protokołu przesłuchania świadka anonimowego. Stwierdzenie, że nie można z takiego protokołu ujawnić *danych osobowych* niczego nie wyjaśnia. Jest oczywiste, że ustawodawca, realizując z całą pewnością standard europejski, wynikający z Konwencji Europejskiej i kształtowany przez orzecznictwo Trybunału Praw Człowieka, wyraził w art. 184 § 1 i 2 k.p.k. zgodę na nieudostępnianie spośród okoliczności istotnych dla oceny zeznań świadka anonimowego tylko jego *danych osobowych* i niczego więcej. Wykładnia rozszerzająca jest, z

oczywistych względów, wykluczona. Zwraca natomiast uwagę propozycja wynikająca z wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie¹³, który wyraził pogląd, że stosując dowód z zeznań świadka anonimowego można utajnić nie tylko dane osobowe świadka (art. 184 § 1 k.p.k.), ale także informacje umożliwiające ustalenie jego tożsamości (art. 184 § 2 zdanie drugie k.p.k.). Niedopuszczalne jest jedynie wykorzystanie informacji utajnionych przeciw oskarżonemu, zatem oparcie na nich wyroku, gdy nie są znane stronom.

Pomijając nietrafność poglądu, iż zakres anonimizacji określony w § 1 i 2 art. 184 k.p.k. jest różny oraz to, że orzekające sądy nie mają prawa (obowiązku) uwzględniać przy ocenie dowodu z zeznań świadka anonimowego znanych tylko im *danych osobowych* takiego świadka (oczywiście pod, ewentualnie, kontrolą sądu odwoławczego), zwrócić należy uwagę na myśl zasadniczą. Chodzi więc o możliwość utajnienia wszelkich okoliczności dotyczących tożsamości świadka, w tym także danych osobowych w ścisłym tego określenia znaczeniu, ale wówczas okoliczności te nie mogłyby stanowić podstawy ustaleń w sprawie ani instrumentu oceny zeznań świadka anonimowego.

Przyjmując że właśnie tak szeroko rozumieć należy określenia: *dane osobowe* oraz *tożsamość świadka*, to pojawiają się dwie zasadnicze przeszkody dla przyjęcia rozwiązania wynikającego z orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Po pierwsze, o czym była już mowa, z unormowań art. 184 k.p.k. nie wynika zakaz procesowego wykorzystania przez sąd tylko jemu znanych da-

nych osobowych świadka anonimowego, a po drugie, zrealizowanie postulatów, by utajnione okoliczności, dotyczące tożsamości świadka, nie zostały wykorzystane przez organ orzekający jest w ogóle niemożliwe. Nie można zadowolić się tym, że w uzasadnieniu orzeczenia brak będzie dotyczących tego stwierżeń. Jest przecież tak, że te okoliczności, o zasadniczej wadze dla oceny dowodu z zeznań świadka anonimowego i w konsekwencji dla dokonania ustaleń przesądzających o odpowiedzialności karnej oskarżonego, są sądowi znane, a ich wyeliminowanie w procesie podejmowania decyzji, z psychologicznego punktu widzenia, jest niemożliwe. Dlatego właśnie, i nie ma powodu tego kwestionować, ustawodawca nie wyłącza danych osobowych świadka anonimowego spośród okoliczności stanowiących o ocenie jego zeznań oraz o ustaleniach w sprawie¹⁴.

5. Sąd Najwyższy w tej sprawie po raz kolejny wyraża pogląd, iż poza danymi osobowymi w wąskim znaczeniu tego określenia, nie mogą zostać utajnione żadne inne okoliczności zawarte w zeznaniach świadka anonimowego, chyba że nie są istotne w sprawie¹⁵. Do tej ostatniej kategorii należeć będą np. takie cechy wypowiedzi świadka anonimowego, które wskazują np. na płęć, wady wymowy, czy szczególny sposób wypowiedzi (np. powtarzanie słów – przerywników, wyjątkowa intonacja, szczególnie słownictwo, cechy wskazujące na słabą znajomość języka, czy etniczne pochodzenie), które identyfikują świadka. Jeżeli więc nie mają znaczenia procesowego, poza tym że dekonspirują świadka, to ich utajnienie nie może

budzić żadnych wątpliwości. Jeżeli jednak takie znaczenie procesowe mają, bo pozwalają np. utwierdzić się w przekonaniu co do wiarygodności zeznań świadka, to, zdaniem Sądu Najwyższego, nie powinny być utajnione, a więc wówczas należałoby zrezygnować z dowodu z zeznań świadka anonimowego.

Pozostaje jednak nierozwiązane zasadnicze zagadnienie jakim jest zakres pojęć: *dane osobowe świadka i tożsamość świadka*. Nie wystarczy ograniczyć się do wskazania treści obowiązującego art. 184 § 1 i 2 k.p.k., a następnie porównać z dwoma pierwszymi paragrafami art. 164a k.p.k. z 1969 r., wypracowując z tego wniosek, że różnica w zapisach ustawowych wskazuje na to, że chodzi tu o *dane osobowe* w znaczeniu wąskim, a więc: imię, nazwisko, adres zamieszkania – zawsze, a inne dane identyfikujące osobę tylko wtedy, gdy stanowią okoliczności nieistotne dla oceny zeznań świadka lub dokonania ustaleń w sprawie. Wobec tego dalszy wniosek, że nie chodzi o wszelkie informacje – okoliczności pozwalające na określenie tożsamości osoby. Stąd właśnie odrzucenie przez Sąd Najwyższy możliwości rozumienia określenia *dane osobowe* tak, jak to zostało zdefiniowane w art. 6 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych¹⁶.

Wydaje się jednak, że zasady wykładni językowej (gramatycznej) i systemowej nie tylko nie sprzeciwiają się odmiennej ocenie niż ta wyrażona przez Sąd Najwyższy także w tej sprawie, ale właśnie za taką odmienną wykładnią przemawiają. Identycznie nazwane instytucje muszą mieć w jednym systemie

prawa takie same cechy, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej. Nie jest żadnym argumentem to, że w art. 6 powołanej ustawy, definicja poprzedzona jest stwierdzeniem w *rozumieniu ustawy*, bo to wyłącznie kwestia techniki legislacyjnej. Brak takiego zastrzeżenia nie wykluczałby, gdyby były ku temu przesłanki wynikające z treści innej ustawy, uznania, iż to definicja tylko na użytek pierwszej z nich. Tymczasem, przepisy art. 184 § 1 i 2 k.p.k. posługują się, bez dodatkowych elementów, określeniami art. 6 ustawy z 1997 r., co uzasadnia wniosek, iż ustawodawcy kodeksowemu chodziło tylko o taką zmianę treści art. 164a § 1 i 2 k.p.k., by odpowiadało to unormowaniu art. 6 powołanej ustawy. Wobec tego odwołanie się do wykładni gramatycznej sformułowań: *dane uniemożliwiające ujawnienie tożsamości* – art. 184 § 2 k.p.k. w zw. z jego § 1 oraz informacje *pozwalające na określenie tożsamości* – art. 6 ustawy z 1997 r., prowadzi do wniosku, że treść ich jest taka sama. Odmienny pogląd, przedstawiony w uzasadnieniu omawianego postanowienia Sądu Najwyższego, jest nieprzekonujący.

To nie kwestia pragmatyzmu, co krytycznie akcentuje w uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy, lecz jedynie spojrzenie na instytucję świadka anonimowego z punktu widzenia realiów procesu karnego, których nie można nie dostrzegać, a które zdecydują o tym czy ten szczególny dowód będzie funkcjonował w polskim procesie karnym, czy też stanie się instytucją martwą, ze skądą dla wymiaru sprawiedliwości.

Warto też zwrócić uwagę na następujące zdanie uzasadnienia omawiane-

go postanowienia: *Udostępnione obrońnie protokoły w części zawierającej samą treść zeznań świadka anonimowego mogą zatem pomijać tylko dane określające jego tożsamość np. informacje odnoszące się do jego płci (zatajenie czasownikowych końcówek osobowych), czy dane dotyczące zatrudnienia, czy zamieszkania, jeżeli fakty te nie są obojętne dla treści składanych zeznań, a sposób utajnienia treści protokołu jest w tym zakresie dla obrony czytelny.* Zasadnicza myśl jest oczywiście słuszna – poza danymi osobowymi nie można utajnić żadnych okoliczności istotnych z punktu widzenia interesów procesowych oskarżonego. Zauważyć jednak należy, że faktyczne utajnienie dotyczy wielu innych istotnych w sprawie okoliczności, które ujawniły się w toku czynności przesłuchania świadka. A więc nie tylko tych, które są utrwalane w protokole, ale także takich, które nie zostaną tam odzwierciedlone, w tym te niemożliwe do przetworzenia z przyczyn technicznych (przełożenie obrazu i dźwięku na zapis w protokole). Wszystkie one nie są danymi osobowymi np. mimika twarzy, czy gesty świadka jako reakcja na zadawane pytania. To także spostrzeża przesłuchujący i bierze pod uwagę oceniając wiarygodność tego dowodu i dokonując ustaleń w sprawie. Te okoliczności, nie należąc do kategorii *daných osobowych*, też są niedostępne dla oskarżonego i jego obrońcy. Nie mogą być przez nich kwestionowane, gdyż o ich zaistnieniu w ogóle nie wiedzą. Mają jednak znaczenie dla realizacji przez oskarżonego prawa do obrony. A to właśnie szczególnie mocno akcentuje Sąd Najwyższy w uzasadnieniu

omawianego orzeczenia, zwracając słusznie uwagę, że jest to nie do pogodzenia z zasadami rzetelnego procesu, określonymi w karnej ustawie procesowej.

Wszystko to pozwala ostrożnie sformułować postulat odejścia od rygorystycznego stanowiska prezentowanego konsekwentnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Wydaje się bowiem, że jeżeli zeznanie świadka anonimowego ma służyć wymiarowi sprawiedliwości, to odrzucić trzeba pogląd, iż nie mogą zostać utajnione wszelkie okoliczności ujawnione w toku przesłuchania świadka, odnotowane w protokole, pozwalające ujawnić tożsamość przesłuchiwanej osoby. Konsekwentnie jednak wówczas trzeba twierdzić, że wszystkie te okoliczności, tak jak dane osobowe w wąskim znaczeniu, muszą zostać uwzględnione przez orzekający sąd przy dokonywaniu oceny dowodu z zeznań świadka anonimowego oraz innych dowodów i przy dokonywaniu ustaleń istotnych w sprawie. Prawdopodobnie uwzględnienie tych okoliczności – *daných umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka* musi być przedmiotem oceny sądu odwoławczego z urzędu (ten postulat nie wynika z żadnego przepisu k.p.k.), gdyż naruszenie przepisów postępowania w tym zakresie nie może być, z wyjątkiem prokuratora, przedmiotem zarzutów środków zaskarżenia wnoszonych przez strony, ich obrońców i pełnomocników.

6. Odrębną, choć również bardzo ważną kwestią, jest sposób przesłuchania i protokołowania zeznań świadka anonimowego. Zwraca na to uwagę także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu

omawianego postanowienia, wskazując na konieczność utajnienia np. końcówek rodzajowych czasowników, pozwalających określić płeć świadka, a także na konieczność utajniania fragmentów protokołu, poza danymi osobowymi w wąskim znaczeniu, w taki sposób, by pozostałe zapisy w nim zawarte były w pełni czytelne dla oskarżonego i jego obrońcy.

W tym zakresie trzeba zwrócić uwagę na specyfikę takiego protokołu przesłuchania, wynikającą z konieczności utajnienia jego fragmentów. Świadomość tej specyfiki powinna cały czas towarzyszyć przesłuchującemu, który zadając pytania i utrwalając odpowiedzi powinien to czynić tak, by nie zostały pominięte żadne fragmenty wypowiedzi świadka dotyczące okoliczności istotnych w sprawie, natomiast z pominięciem okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka.

Zapis w protokole powinien zostać dokonany w taki sposób, by utajnienie fragmentów protokołu, poza danymi osobowymi w wąskim znaczeniu, następowało w wyjątkowych wypadkach. Orzekające w sprawie sądy dokonują ocen i ustaleń tylko na podstawie tego, co jest znane stronom, jednakże z uwzględnieniem tego co wynika z utajnionych danych osobowych.

Taki protokół zawierać będzie także, gdy przesłuchanie odbywa się z udziałem oskarżonego i jego obrońcy, odnotowanie pytań uchylonych, z zaznaczeniem, iż dotyczyły one okoliczności umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka¹⁸.

7. W tej sprawie – i to właśnie stanowiło przedmiot sporu – utajnione zosta-

ło określenie miejsca, skąd świadek anonimowy obserwował zdarzenie. Sądy obu instancji przyjęły, że to okoliczność umożliwiająca ujawnienie tożsamości świadka. Sąd Najwyższy uznał, iż ta okoliczność nie należy do kategorii określonych w art. 184 § 1 i 2 k.p.k., ale podzielił ocenę sądu odwoławczego, że nieujawnienie tej okoliczności oskarżonemu i jego obrońcy, stanowiąc uchybienie tym przepisom, nie mogło mieć wpływu na treść orzeczenia, w rozumieniu art. 438 pkt 2 k.p.k.. Wobec braku dostępu do pełnych zeznań tego świadka, nie sposób ocenę tę kwestionować (warto jednak zwrócić przy okazji uwagę na to, że oto tak istotna kwestia jest także poza możliwością kwestionowania przez oskarżonego i jego obrońcy, a przecież to niewątpliwie nie *dane osobowe*). Jednakże, z uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego wynika, iż ten świadek, to jeden z co najmniej kilkuset widzów, jednego z wielu sektorów dużego stadionu piłkarskiego. Należało więc zastanowić się na tym, czy okoliczności dotyczące tego jaki to był sektor, jak położony w stosunku do sektora, w którym znajdował się świadek, z jakiej odległości świadek obserwował zachowanie oskarżonego, rzeczywiście obojętne były dla oceny tego dowodu.

8. Szczególnie ważna jest ta część uzasadnienia omawianego tu orzeczenia Sądu Najwyższego, która dotyczy tego, jakie wymogi muszą być spełnione, by dowód z zeznań świadka anonimowego mógł być jedynym dowodem sprawstwa. Nie ma przy tym znaczenia, iż obserwacja praktyki prowadzi do ustalenia, że nie zdarzają się postępo-

wania, w których oprócz tego rodzaju dowodu (bezpośredniego albo pośredniego) nie było żadnego innego dowodu lub okoliczności nie wymagającej dowodzenia, istotnych dla ustalenia sprawstwa. Tak też było i w tej sprawie rozstrzyganej przez Sąd Najwyższy.

Nie ulega wątpliwości, także w świetle orzecznictwa Trybunału Praw Człowieka, że nie można dyskwalifikować żadnego dowodu ani żadnej zasady procesowej, dotyczącej także dowodzenia, o ile gwarantują rzetelność procesu karnego. W tej właśnie kwestii, w uzasadnieniu znalazło się jakże trafne stwierdzenie, odbiegające jednak od treści sformułowanej w tezie drugiej postanowienia: *Skoro dowód z zeznań świadka anonimowego został w polskim porządku prawnym dopuszczony, to jego ocena podlega takim samym zasadom, jakim podlegają inne występujące w procesie karnym dowody. Do zasad tych zaliczyć należy w szczególności zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) i dalej: hołdując zasadzie prawdy materialnej (a nie formalnej) przepisy postępowania karnego nie uznają teorii legalnej oceny dowodów, która – najogólniej rzecz ujmując – w ściśle wiążący sposób różnicuje wartość i znaczenie dowodów tego samego rodzaju (np. zeznań świadków)*. Po czym następuje powołanie się na konsekwentne co do tego orzecznictwo Sądu Najwyższego. Słusznie ponadto akcentuje się, znów z odwołaniem się do stanowiska Trybunału Praw Człowieka, że zasada swobodnej oceny dowodów nie może doznawać żadnego ograniczenia. Tak stanowczo sformułowany pogląd powinien jednak owocować kolejnym stwierdze-

niem, konsekwentnie z tego wynikającym, a mianowicie, że dowód z zeznań świadka anonimowego podlega ocenie według tych samych kryteriów jak każdy inny dowód, a więc także jak każdy inny dowód z zeznań świadka nieanonimowego. Z tezy drugiej postanowienia zdaje się wynikać jednak co innego.

9. Punkt wyjścia, z którego Sąd Najwyższy wyprowadza argumentację, został trafnie wskazany – dowód z zeznań świadka anonimowego ma taką samą wartość procesową jak każdy inny dowód. Natomiast zarzut jednocześnie formułowany pod adresem poglądu Sądu Najwyższego, wyrażonego w tezie zasadniczej, ale nie w tezie zdania odrębnego, wyroku z dnia 9 listopada 1999 r. II KKN 295/98, że dowód ten nie może być w sprawie jedynym ani dominującym, jako rezultat powierzchownego odczytania orzecznictwa Trybunału Praw Człowieka, jest co najmniej przesadzony. W uzasadnieniu postanowienia, w przeciwieństwie do treści tezy drugiej, stwierdza się stanowczo, iż w wypadku, gdy zeznanie świadka anonimowego jest dowodem bezpośrednim, to może ono jako jedyny dowód stanowić podstawę ustalenia sprawstwa pod warunkiem jednak, że dowód ten nie pozostaje w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzeń. Warunek taki nie znalazł się jednak w tezie drugiej postanowienia, gdzie tylko co do dowodu z zeznań świadka anonimowego, gdy jest on do-

wodem pośrednim, określony został warunek, by w sprawie występowały inne poszlaki. A po drugie, cytowane zdanie uzasadnienia wydaje się nieco zawile. Jeżeli jednak chodzi po prostu o to, że żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów, uznanych za wiarygodne, nie dotyczy okoliczności, które pozostawałyby w sprzeczności z okolicznościami wynikającymi z zeznań świadka anonimowego, jako dowodu bezpośredniego, wykluczając je, to z takim poglądem należałoby się zgodzić.

10. Warto też zwrócić uwagę na wywody Sądu Najwyższego, dotyczące specyfiki dowodu z zeznań świadka anonimowego, w porównaniu z takimi samymi zeznaniami świadka nieanonimowego. To właśnie decyduje, iż taki dowód można nazwać *trudnym*, co nakazuje szczególną wnikliwość przy jego ocenie.

Trafnie Sąd Najwyższy zauważa, iż *trudnym* dowodem jest także dowód z pomówienia, a dodać trzeba, że ta cecha może dotyczyć każdego dowodu w realiach konkretnego postępowania karnego. Wystarczy wskazać na zeznanie świadka małoletniego, upośledzonego umysłowo, czy chorego psychicznie. Tak samo może być z wysoko specjalistyczną opinią, dokumentem itd. W każdym z tych wypadków owa *trudność* wynika z czego innego. Wspólne jest natomiast to, że właśnie ocena takich *trudnych* dowodów powinna następować ze szczególną wnikliwością. Dlatego też odwołanie się na zasadzie analogii do orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego dowodu z pomówienia wskazywać powinno tylko na tę ogólną

trudność i specyfikę oceny, gdyż szczególnie *trudność* dowodu z pomówienia i z zeznań świadka anonimowego jest zupełnie inna. Najogólniej rzecz ujmując – pomawiający w zasadzie zawsze ma interes procesowy w złożeniu stronicznych wyjaśnień, co nie dotyczy, w zasadzie, zeznań świadka anonimowego, których *trudność* jako dowodu, wynika z tego, że te zeznania nie są w pełni dostępne dla oskarżonego i jego obrońcy.

Kolejna *trudność* jaka może wystąpić, tu już w nawiązaniu do tez omawianego orzeczenia, co jednak dotyczy każdego dowodu, ma miejsce wówczas, gdy jest to jedyny dowód w sprawie. Te wszystkie *trudności*, mogące wynikać z bardzo różnych okoliczności konkretnej sprawy, wymagają właśnie owej szczególnej wnikliwości przy dokonywaniu oceny i niczego więcej. Jakościowo takiej samej w wypadku każdego dowodu *trudnego*. I to tylko stanowi o ich specyfice, nic więcej.

To właśnie skłania Sąd Najwyższy do sformułowania w uzasadnieniu tego postanowienia trafnej dyrektywy, w *myśl której ten specyficzny dowód powinien być traktowany ze szczególną ostrożnością, zaś jego przydatność oceniana wyłącznie w kontekście innych istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów i okoliczności*¹⁹. Zasady tej oceny określa, co nie może budzić jakichkolwiek wątpliwości, jak w wypadku każdego dowodu, art. 7 k.p.k.²⁰, nie doznając żadnego ograniczenia z powodu tego, iż dotyczy świadka anonimowego, także gdy jest to jedyny dowód, a nawet dowód tylko pośredni.

W tym miejscu uzasadnienia nastę-

puje zdanie, stanowiące tezę drugą omawianego postanowienia, jednak w szczególnym kontekście następnego zdania, z którego zdaje się wynikać inny pogląd, niż ten sformułowany w tezie. Odnosi się ono bowiem do całego poprzedniego zdania, a więc do obu sytuacji, gdy zeznania świadka anonimowego są jedynym dowodem w sprawie – bezpośrednim albo pośrednim. Sąd Najwyższy stwierdza bowiem, że w takiej sytuacji skazanie jednak nie powinno nastąpić, gdy wymagający szczególnej ostrożnej oceny dowód z zeznań świadka incognito nie poddaje się dostatecznej weryfikacji w świetle innych, ujawnionych w sprawie dowodów lub okoliczności, dających wystarczające przesłanki do wnioskowania o jego wiarygodności. I to właśnie ma wynikać z właściwego odczytania orzecznictwa Trybunału Praw Człowieka z czym się zresztą trzeba zgodzić. Tyle tylko, że cytowane zdanie stwierdza, że oprócz dowodu z zeznań świadka anonimowego, świadczącego o sprawstwie oskarżonego, muszą być także inne dowody, istotne nie tylko dla oceny wiarygodności tych zeznań, ale także dla ustalenia sprawstwa. Z tezy drugiej, jak już wielokrotnie była o tym mowa, wynika jednak co innego. Najistotniejsze jest jednakże inne spostrzeżenie, a mianowicie, że, wobec tego, zdaniem Sądu Najwyższego, jeżeli w sprawie byłyby tylko zeznania świadka anonimowego będącego dowodem bezpośrednim i żadnych innych dowodów ani okoliczności istotnych dla dokonania ustaleń lub oceny wiarygodności zeznań świadka anonimowego, to ustalenie sprawstwa

oskarżonego jest niemożliwe. I to także jest zgodne z orzecznictwem Trybunału. Takiego poglądu jednak Sąd Najwyższy wprost nie wypowiada, z tego chyba powodu, iż nie można wskazać przepisu lub zasady procesowej, z której miałyby to wynikać. Tymczasem taki przepis i zasada jest – ujęte w art. 7 k.p.k., co w piśmiennictwie zostało trafnie zauważone i wypowiedziane wprost: *Do świadczonemu sędziemu nie trzeba jednak podpowiadać sposobu wartościowania takiego dowodu. Kierując się zasadą wyrażoną w art. 7 k.p.k. uczyni to zazwyczaj prawidłowo*²¹.

Rozważając sytuację dowodową w tej sprawie Sąd Najwyższy co prawda uznał, że zeznania świadka anonimowego stanowiły *dominującą podstawę ustaleń o odpowiedzialności karnej oskarżonego*, ale jednocześnie stwierdził, iż wszystkie dowody, w tym dowód z zeznań świadka anonimowego, zostały ocenione z należytą wnikliwością, a okoliczności wynikające z innych dowodów, weryfikujące zeznania świadka anonimowego, były w pełni dostępne procesowo dla oskarżonego i jego obrońcy. W podsumowaniu stwierdzone natomiast zostało, że *zeznanie świadka anonimowego co do sprawstwa (...) zostały w dostateczny sposób zweryfikowane, zarówno pod kątem ich wiarygodności, jak i prawidłowości poczynionych przezeń spostrzeżeń. Jednocześnie, jako dowód wskazujący bezpośrednio na tożsamość sprawcy, stanowiły one zwieńczenie dowodów i poszlak, wskazujących na popełnienie przestępstwa przez osobę znajdującą się w tym czasie i miejscu, w jakim nastąpił opisywany*

czyn przestępny. Tego rodzaju ocena i wnioskowanie – choć w podstawie orzekania jako dominujący znalazł się dowód z zeznań świadka anonimowego – pozwoliły na dokonanie ustaleń o odpowiedzialności karnej oskarżonego bez żadnych zastrzeżeń.

Ten obszerny cytat jeszcze raz potwierdza ocenę, że teza druga wyroku została sformułowana co najmniej nieprecyzyjnie. Teza ta powinna, wobec takiego uzasadnienia, wyrażać myśl, iż zeznania świadka anonimowego, jako dowód bezpośredni, mogą stanowić jedynie dowód sprawstwa, jeżeli wiarygodność tych zeznań została zweryfikowana innym dowodem lub ustaloną okolicznością nie wymagającą dowodzenia.

W końcu zauważyć jednak należy, aby rzecz cała nie wydawała się tak oczywista, stanowisko Trybunału Praw Człowieka, wyrażone w orzeczeniu z ubiegłego roku w sprawie Kok przeciwko Holandii – decyzja z dnia 4 lipca 2000 r. skarga nr 43149/98, gdzie znów stanowczo stwierdzone zostało, że dowód z zeznań świadka anonimowego nie może być nie tylko jedynym, ale nawet rozstrzygającym dla ustalenia sprawstwa. W omówieniu tego orzeczenia znawca problematyki orzecznictwa Trybunału M.A. Nowicki wyraźnie stwierdził, że w tej sprawie *poza tym sąd wziął pod uwagę również inne dowody niż zeznania świadka anonimowego, a więc protokoły zatrzymań oraz przeszukań samochodu i domu*²². Tak samo w omówieniu sprawy Beagon przeciwko Holandii: *podstawą skazania*

Beagon, co bardzo wyraźnie podkreśliła Komisja, nie były wyłącznie zeznania pani X, ale również innych świadków, które potwierdziły wersję wydarzeń i końcowe stwierdzenie: szczególnie ważne jest podkreślenie, iż w żadnym wypadku tego rodzaju zeznania nie mogą być dowodem wyłącznym lub decydującym o uznaniu winy oskarżonego. Muszą zawsze istnieć inne mocne dowody (podkreślenie moje L.P.)²³.

Wydaje się to jednak pozostawać w sprzeczności z tezą drugą omawianego wyroku, w części dotyczącej zeznań świadka anonimowego jako dowodu bezpośredniego.

11. Reasumując, moim zdaniem, zeznanie świadka anonimowego, utajnione co do danych osobowych (tożsamości), jako jedyny dowód sprawstwa oskarżonego, ocenione jako wiarygodne w świetle kryteriów określonych w art. 7 k.p.k., gdy jest to dowód bezpośredni, wystarcza dla ustalenia sprawstwa, gdy w sprawie brak jest dowodów przeciwnych, dyskwalifikujących dowód z zeznań świadka anonimowego. Wtedy też powiedzieć można, iż dowód ten oceniony został w świetle wszystkich okoliczności ustalonych w sprawie. To stanowi o rzetelności procesu karnego, zarówno w świetle Konwencji Europejskiej, a w pierwszej kolejności w świetle Konstytucji RP z 1997 r. i obowiązującej w Polsce karnej ustawy procesowej, z zachowaniem koniecznej równowagi między zapewnieniem realizacji prawa oskarżonego do obrony i koniecznością ochrony świadka.

Przypisy

- ¹ OSNKW 2001 z. 7–8, poz. 60.
- ² J. Tylman, *Świadek anonimowy – instytucja kontrowersyjna (Artykuł recenzyjny)* PiP 2001, Nr 6, s. 75–86.
- ³ P. Hofmański, *Świadek anonimowy w procesie karnym*, Kraków 1998 r.
- ⁴ P. Hofmański, Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1999 r. II KKN 295/98 „Palestra” 2000, Nr 2–3, s. 211 – 222.
- ⁵ Zob. w szczególności: H. Gajewska-Kraczkowska, *Świadek incognito: między efektywnością ścigania a prawem do obrony*, *Studia Iuridica* 1997, Nr 33; Z. Gosk, *Zarys instytucji świadka anonimowego w polskiej procedurze karnej na tle rozwiązań europejskich* „Palestra” 1996, Nr 9–10; P. Hofmański: *Procesowe środki zwalczania przestępczości zorganizowanej. Wprowadzenie do problemu*, *Przegląd Polityczny* 1994, Nr 2–3; *Świadek incognito w polskim procesie karnym*. PiP 1994, Nr 2–3; *Problemy ochrony świadka w polskim procesie karnym* (w:) H.J. Hirsch, P. Hofmański, E. Plywaczewski, C. Roxin (red.), *Prawo i proces karny wobec nowych form i technik przestępczości*, Białystok 1996; P. Hofmański, St. Zabłocki, *Pierwsze doświadczenia ze świadkiem anonimowym* Biuletyn Ośrodka Informacji Rady Europy Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego 1999, Nr 3–4, tychże. *Świadek anonimowy – niespełnione nadzieje* (w:) J. Czapska, A. Gaberle, A. Swiatłowski, A Zoll (red.); *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci profesora Stanisława Waltosia* Kraków 2000; M. Kowal, *Instytucja świadka anonimowego w świetle kodeksu postępowania karnego* Prok. i Pr. 1998, Nr 5; M. Lisiecki, *Okazanie osób metodą bezpośrednią z ukrycia i z utajeniem osoby rozpoznającej*, Prok. i Pr. 1998, Nr 6; A. Murzynowski, M. Rogacka-Rzewnicka, M. Wędrzychowski, *Problematyka świadka incognito w postępowaniu karnym (w aspekcie prawnoporównawczym)* PiP 1998, Nr 8; M. A. Nowicki, *Przygody świadka incognito*, *Prawo i Życie* 2000, Nr 12; M. Plachta, *Świadek anonimowy w świetle orzecznictwa strasburskiego*, *Przegląd Sądowy* 1998, Nr 11–12; J. Tylman, *Instytucja świadka incognito*, *Acta Universitatis Lodzianensis Folia Iuridica*, t. 65, Łódź 1997; St. Waltoś, *Dylematy ochrony świadka w procesie karnym* PiP 1995, Nr 4; A. Wąsek, *Świadek anonimowy w rzetelnym procesie karnym* (w:) T. Bojarski, E. Skrętowicz (red.), *Kierunki i stan reformy prawa karnego*, Lublin 1995, *Instytucja świadka incognito*, *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica* 1997 t. 65, Łódź 1997; P. Wiliński, *Przesłuchanie świadka anonimowego z zachowaniem jawności*, Prok. i Pr. 2000, Nr 11; S. Wyciszczak, *Świadek incognito*, Prok. i Pr. 1996, Nr 1; A. Zielińska, *Wybrane zagadnienia obrony niezbędnej w nowym Kodeksie postępowania karnego*, „Palestra” 1999, Nr 5–6.
- ⁶ Zob. w szczególności orzeczenia: z dnia 19 kwietnia 2000 r. I KZP 6/00 Wokanda 2000, Nr 8, s. 23, z dnia 5 stycznia 2000 r. II KKN 391/99 OSNKW 2000, z. 1–2, poz. 13, głosa: D. Pezowicz Prok. i Pr. 2001, Nr 3, z dnia 9 listopada 1999 r. II KKN 295/98 OSNKW 2000, z. 1–2, poz. 12, głosa: P. Hofmański „Palestra” 2000, Nr 2–3, z dnia 16 czerwca 1999 r. V KKN 22/99 OSNKW 1999, z. 9–10, poz. 58, głosa: S. Hoc WPP 2000, Nr 3–4, z dnia 6 maja 1999 r. IV KKN 542/98 Prok. i Pr. 1999, Nr 11–12, poz. 7, z dnia 20 stycznia 1999 r. I KZP 21/98 OSNKW 1999, Nr 1–2, poz. 3, glosy: Ł. Woźniak OSP 1999, Nr 6, B. Szyprowski OSP 1999, Nr 9, B. Kolasiński, T. Kulikowski Prok. i Pr. 2000, Nr 4,
- ⁷ Zob. w szczególności orzeczenia Sądów Apelacyjnych: w Krakowie: II AKA 135/00 KZS 2000, Nr 9, w Lublinie z dnia 21 stycznia 2000 r. II AKA 161/99 Prok. i Pr. 2000, Nr 10, poz. 33, z dnia 10 listopada 1999 r. II AKA 188/99 KZS 1999, Nr 11, poz. 31, z dnia 13 października 1999 r. II AKz 237/99 KZS 1999 Nr 10, poz. 44, z dnia 14 stycznia 1999 r. II AKA 210/98 KZS 1999 Nr 2, poz. 28, w Lublinie z dnia 21 stycznia 2000 r. II AKA 161/99 Prok. i Pr. 2000, Nr 10, poz. 33, w Warszawie: z dnia 30 kwietnia 1999 r. II AKz 127/99 Apel.-W-wa 1999 Nr 4, poz. 18, z dnia 13 kwietnia 1999 r. II AKA 62/99 Apel.-W-wa 1999 Nr 4, poz. 20, z dnia 24 października 1997 r. II AKz 411/97 OSA 1998 Nr 9, poz. 49.
- ⁸ Pogląd odmienny zdaje się prezentować B. Szyprowski w głosie do uchwały SN z dnia 20 stycznia 1999 r. I KZP 21/98 OSP 1999 Nr 9, poz. 153, s. 418,
- ⁹ OSNKW 2000 z. 1–2, poz. 12, s. 81.
- ¹⁰ J. Tylman, *Świadek anonimowy – instytucja kontrowersyjna op. cit.*, s. 77

¹¹ Zob. m.in. S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne* Warszawa 1959, s. 79; M. Cieślak, *Polska procedura karna* Warszawa 1971, s. 327; T. Nowak, *Zasada bezpośredniości w polskim procesie karnym* Poznań 1971; W. Daszkiewicz, *Prawo karne procesowe. Zagadnienia ogólne* Bydgoszcz 2000, t. I, s. 107; K. Marszał, *Proces karny* Katowice 1997, s. 64; A. Murzynowski, *Istota i zasady procesu karnego* Warszawa 1994, s. 308; T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne* Warszawa 1999, s. 85 i n., S. Waltoś, *Naczelne zasady procesu karnego* Warszawa 1999, s. 72.

¹² Wątpliwości co do nieograniczonego procesowego dostępu orzekającego sądu do świadka anonimowego w toku jego przesłuchania, podnoszone w piśmiennictwie (zob. P. Hofmański Glosa do wyroku SN z dnia 9 listopada 1999 r. II KKN 295/98 *op. cit.*, s. 220) są niczym nie uzasadnione. Nie tylko w sytuacji, gdy świadek jest przesłuchiwany przez sędziego delegowanego albo sąd, bez udziału oskarżonego i jego obrońcy, ale także gdy są oni obecni w czasie tej czynności. Wszelkie bowiem zabiegi zmierzające do uniemożliwienia ujawnienia tożsamości świadka (jego danych osobowych) odgradzają świadka od oskarżonego i jego obrońcy, natomiast sąd, czy sędzia delegowany, w czasie takiego przesłuchania, muszą mieć bezpośredni kontakt ze świadkiem, a widząc go obserwują sposób składania zeznań i bezpośrednio słyszą jego wypowiedzi bez jakichkolwiek ograniczeń czy zniekształceń. Prezentowane, także w środkach masowego przekazu, wypadki przesłuchiwanego świadka, wprowadzanego do miejsca przesłuchania w monstualnym wręcz przebraniu, gdy przesłuchujący nie ma nawet pewności co do tego kto to jest, a potem wysłuchiwanie, także przez sąd, zniekształconego głosu świadka, stanowią oczywistą obrazę art. 184 k.p.k., pozostając w oczywisty sposób w sprzeczności z zasadą bezpośredniości. Poprawne, z punktu widzenia wymogów ustawy procesowej, przesłuchanie świadka anonimowego, z uwzględnieniem wskazanych zasad, to tylko kwestia technicznego urządzenia miejsca przesłuchania świadka anonimowego w taki sposób, by w czasie składania zeznań sąd widział i słyszał świadka bezpośrednio, gdy nie jest on widoczny dla oskarżonego i jego obrońcy, którzy ponadto, jeżeli jest to konieczne dla uzasadnionej anonimizacji, słyszą jego zniekształcony głos albo nawet poznają tylko treść wypowiedzi, gdy sposób wypowiadania się świadka anonimowego może ujawnić jego tożsamość. Już w tym miejscu trzeba jednak zwrócić uwagę na rzecz oczywistą, że wygląd i głos świadka to z całą pewnością nie *dane osobowe* w znaczeniu jakie nadano im w niektórych orzeczeniach Sądu Najwyższego (zob. uchwała z dnia 20 stycznia 1999 r. I KZP 21/98 OSNKW 1999, z. 1–2, poz. 3 oraz trafnie krytyczna glosa B. Kolasiński, T. Kulikowski Prok. i Pr. 2000 Nr 4, s. 99 i nast. oraz J. Tylman *Świadek anonimowy – instytucja kontrowersyjna, op. cit.* s. 80 i n.).

¹³ Wyrok z dnia 31 sierpnia 2000 r. II AKa 135/00 KZS 2000 Nr 8, poz. 23.

¹⁴ Potwierdza to obserwacja praktyki, gdzie uzasadnienie dla szerokiego rozumienia określeń: dane osobowe i tożsamość świadka oraz poglądu o konieczności procesowego wykorzystywania tych danych przez sąd, wręcz się narzuca. Tylko jeden przykład ze spraw rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy (nieistotna modyfikacja przytoczonych okoliczności była konieczna dla wykluczenia zidentyfikowania sprawy, z której przykład ten został zaczerpnięty). Otóż, w jednej z nich, świadkiem anonimowym była osoba obserwująca zdarzenie z odległości określonej z dokładnością do kilkunastu centymetrów. Gdyby ograniczyć anonimizację tylko do ściśle rozumianych *danych osobowych* to należało z zeznań tego świadka zrezygnować, czego konsekwencją byłoby umorzenie postępowania karnego wobec podejrzanego o zabójstwo, albo zdecydować się na ujawnienie świadka, co ze względu na jego bezpieczeństwo było wykluczone. Realia zaś były tego rodzaju, że wskazanie tylko odległości z jakiej świadek obserwował zdarzenie, nie mówiąc nawet o opisanu warunków w jakich obserwował, prowadzić by musiało do jedynego możliwego wniosku, iż świadkiem tym jest osoba X.

¹⁵ Tak konsekwentnie Sąd Najwyższy przede wszystkim w wyroku z dnia 20 stycznia 1999 r. I KZP 21/98 z glosami aprobującymi: Ł. Woźniak OSP 1999, Nr 6, poz. 121, B. Szyprowski OSP 1999, Nr 9, poz. 153 i glosą krytyczną B. Kolasiński, T. Kulikowski Prok. i Pr. 2000, Nr 4, s. 99, a także R.A. Stefański w przeglądzie orzecznictwa Sądu Najwyższego WPP 2000, Nr 2, s. 86, zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2000 r. II KKN 391/99 OSNKW 2000, z. 1–2, poz. 13, z glosą aprobującą D. Pezowicza Prok. i Pr. 2001, Nr 3, s. 127 oraz J. Tylman. *Świadek anonimowy – instytucja kontrowersyjna, op. cit.*, s. 79 i n., S. Waltoś, *Proces karny. Zarząd systemu* Warszawa 2001, s. 234

¹⁶ Dz.U. Nr 133, poz. 883 ze zm.

¹⁷ P. Hofmański, *Świadek anonimowy... op. cit.*, s. 145 i n.

¹⁸ Zob. też rozporządzenia wykonawcze do art. 184 § 6 pkt 1 i 2 k.p.k. Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 sierpnia 1998 r. Dz.U. Nr 111, poz. 693 i 694.

¹⁹ Taki właśnie pogląd wyrażony został w tezie uzasadnienia zdania odrębnego do wyroku SN z dnia 9 listopada 1999 r. II KKN 295/98 OSNKW 2000 Nr 1–2, poz. 11–12, s. 81,82, czego nie dostrzegł glosator – zob. P. Hofmański Glosa do tego orzeczenia „Palestra” 2000 Nr 2–3, s. 211 i n., choć nie nastęczyła to żadnych trudności – zob. P. Wiliński, Glosa do tego orzeczenia „Palestra” 2001, Nr 7–8, s. 229.

²⁰ P. Hofmański, *op. cit.*, s. 220.

²¹ P. Hofmański, *op. cit.*

²² M.A. Nowicki, *Orzecznictwo europejskiego Trybunału Praw Człowieka – część VII „Palestra”* 2000 Nr 11–12, s. 129,130.

²³ M.A. Nowicki, *Przygody świadka incognito* Prawo i Życie 2000 Nr 12, s. 16–18, zob. także: J. Tylman, *Świadek anonimowy – instytucja kontrowersyjna op. cit.*, s. 85, 86.